

**Sygn. akt I ACa 1471/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Barbara Trębska

Sędziowie: SA Katarzyna Polańska – Farion (spr.)

SO (del.) Beata Byszewska

Protokolant: referent stażysta Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. K.

przeciwko A. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 czerwca 2014 r. sygn. akt I C 1341/13

1. oddała apelację;

2. zasądza od G. K. na rzecz A. K. kwotę 2.070 zł (dwa tysiące siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1471/14

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo G. K. skierowane przeciwko A. K. o ochronę dóbr osobistych i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3084,28 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że G. K. prowadzi działalność transportową pod nazwą (...). Z kolei A. K. prowadzi działalność gospodarczą w postaci serwisu internetowego (...), gdzie poza ofertami pracy i szkoleń umożliwia użytkownikom wymianę informacji na temat pracodawców. W dniu 5 listopada 2013 r. E. Ż. anulowała zlecenie transportowe udzielone powodowi w dniu 28 października 2013 r., powołując się na negatywne opinie o jego firmie znajdujące się w internecie. W tym dniu na portalu internetowym (...) były m.in. wpisy: „To prawda miała być czwórka a jak do wypłaty to płacą trzy i w dodatku tak jak piszesz płaci po pierwszym zjeździe a potem na koniec miesiąca” oraz „3700 zł się zarabia i do tego prawie się nie śpi w dzień jedziesz na tacho i prawie cała noc na magnesie a jak nie chcesz na magnesie jechać to każą ci po powrocie wypiepszać i to bez wypłaty”. Powód w dniu 5 listopada 2013 r. oraz w

dniach kolejnych wzywał pozwanego do usunięcia w/w wpisów. Pozwany w dniu 6 listopada 2013 roku zmoderował wskazane komentarze, a w dniach 13 i 18 listopada 2013 r. usunął je.

Analizując powyższe okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że wizerunek i dobre imię, do których odwoływano się w pozwie, stanowią dobra osobiste w rozumieniu przepisów prawa cywilnego. Wpisy zamieszczone na portalu prowadzonym przez pozwanego, w sposób nieuzasadniony zarzucając niewłaściwe postępowanie, powodowały utratę zaufania do powoda. Czytając je można było bowiem wyprowadzić wniosek, że powód zmusza swoich pracowników do łamania prawa oraz nie dotrzymuje uzgodnionych warunków zapłaty za wykonaną pracę. Do pozwanego należało wykazanie, że wpisy zawierają treści prawdziwe, dowodów na tę okoliczność nie zaprezentowano.

Odpowiedzialność strony pozwanej poddana została przez sąd ocenie z uwzględnieniem szczególnych regulacji zawartych w ustawie z dnia 18 lipca 2002 roku o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U. nr 144, poz. 1204, ze zm.). W konsekwencji sąd uznał, że pozwany nie był zobowiązany do sprawdzania przekazywanych, przechowywanych lub udostępnianych na portalu danych (art. 15 ustawy), niemniej bezprawność jego zachowania wynikała z uchybienia wymogowi podjęcia niezwłocznych działań uniemożliwiających dostęp do danych po uzyskaniu wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności (art. 14 ust. 1 ustawy). Usunięcie spornych wpisów po kilku do kilkunastu dniach od wezwania zostało potraktowane jako spóźnione.

Pomimo stwierdzenia bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powództwo podlegało oddaleniu ze względu na charakter i treść zgłoszonych roszczeń. Powód domagał się przede wszystkim usunięcia z forum internetowego spornych wpisów, te już znaczenie wcześniej zostały usunięte. Z kolei żądanie majątkowe - zasądzenia kwoty 17 370 zł, stanowiącej formę naprawienia szkody jaką powód poniósł w wyniku utraty kluczowego zlecenia, nie zostało dowiedzione. Choć bowiem niewątpliwie w wyniku anulowania przez E. Ż. zlecenia transportowego powód utracił korzyści, to materiał procesowy sprawy nie pozwalał na ustalenie związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym zaniechaniem pozwanego, a szkodą powoda, zważywszy zwłaszcza na datę anulowania zlecenia, zbieżną z datą wezwania do usunięcia wpisów. Ponadto powód nie sprostował obowiązkowi dowodowemu z art. 6 k.c. i 232 k.p.c. w zakresie wykazania wysokości szkody, nawet nie wskazał sposobu jej wyliczenia. Wreszcie gdy chodzi o trzecie żądanie - zobowiązania pozwanego do zaniechania dalszych naruszeń w przyszłości, obowiązek niezwłocznego usuwania wpisów naruszających dobra innych osób wynika wprost z przepisu ustawy, a w tym konkretnym przypadku powód nie wskazał jakich konkretnie naruszeń miałyby zaniechać pozwany.

Powód zaskarżył powyższe orzeczenie w całości i wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji ewentualnie o zmianę wyroku przez zasądzenie kwoty 17 370 zł oraz zobowiązanie pozwanego do zaniechania naruszeń przez niezwłoczne usuwanie z portalu (...) treści naruszających dobra powoda, po każdorazowym zasięgnięciu informacji o takich naruszeniach, a także obciążenie pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Skarżący zarzucił naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i art. 15 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz obrazę przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., art. 321 § 1 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 102 k.p.c.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Powództwo zmierzało do ochrony dóbr osobistych powoda naruszonych wpisami anonimowych internautów udostępnionych na portalu prowadzonym przez pozwanego. Ponieważ naruszone dobra zostały przez powoda określone w pozwie jako wizerunek i dobre imię, słusznie do niech odnosiły się rozważania zawarte w zaskarżonym wyroku. Podzielić należy poczynione w tym zakresie ustalenia i oceny sądu I instancji, z zastrzeżeniem wszakże co do naruszenia wizerunku powoda.

Wizerunek wymieniony został wprost w art. 23 k.c. Gwarancje jego ochrony znalazły się też w art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. nr 90 z 2006 r., poz. 631 ze zm.), który podkreśla autonomię decydowania o zakresie i okolicznościach publicznego udostępnienia wizerunku danej osoby. Wkroczenie w sferę tej autonomii i rozpowszechnianie wizerunku bez zgody uprawnionego stanowi o naruszeniu w/w dobra. Na wizerunek w rozumieniu przywołanych przepisów składa się ogół zewnętrznych cech, które charakteryzują daną osobę. Innymi słowy, wizerunek definiowany jest jako wygląd człowieka, jego podobizna, jego obraz fizyczny. Według niektórych w te ramy włączyć można dodatkowe elementy związane z wykonywanym zawodem, jak charakterystyka, ubiór, sposób poruszania się, inne elementy identyfikujące, np. okulary, fryzura czy nawet szczególna linia profilu bądź charakterystyczny cień (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004r., II CK 330/03, Lex nr 686639 oraz J. Barta, R. Markiewicz „Wokół prawa do wizerunku”, ZNUJ 2002/80/12). W każdym przypadku chodzi o cechy immanentnie związane z konkretną osobą fizyczną, dla niej znamienne i pozwalające na jej rozpoznawalność.

Za wizerunek w analizowanym znaczeniu nie można potraktować sposobu postrzegania i oceny danej osoby w odbiorze zewnętrznym (jej życiorysu, cech charakteru, postępowania, utrwalonej pozycji zawodowej itp.), jak zdawał się wywodzić powód. Wprawdzie w orzecznictwie pojawiły się wypowiedzi dopuszczające konstruowanie innego rozumienia wizerunku, jednakże w ograniczonym zakresie, wiążąc je z autorytetem osób prawnych, ich renomą, opinią w obrocie gospodarczym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 października 2009 r., III CSK 39/09, Lex nr 532155 czy z dnia 17 lipca 2008r., II CSK 111/08, Lex nr 447659). Wydaje się jednak przeważać tradycyjne ujęcie wizerunku. Dalsze poszerzanie tego pojęcia, szczególnie w przypadku osób fizycznych, przenoszenie prawa właściwego osobowości jednostki na inne wartości, nawet z nią ściśle związane, nie jest uzasadnione. Możliwe jest wówczas najczęściej znalezienie innej podstawy ochronnej, zwłaszcza wynikającej z ochrony czci.

Cześć, a do niej również odwołał się powód, jest niewątpliwie jednym z najważniejszych dóbr osobistych wpisanych w treść art. 23 k.c. W wymiarze zewnętrznym ujmowana jest jako dobre imię, dobra sława, obraz jednostki w oczach innych osób. W piśmiennictwie i judykaturze przyjmuje się, że do naruszenia tego dobra dochodzi przez rozpowszechnianie wiadomości, przez które sformułowane są zarzuty lub ujemne oceny odnoszące się do określonej osoby, dotyczące jej postępowania w życiu osobistym, rodzinnym czy zawodowym. Chodzi z reguły o przedstawienie tej osoby w negatywnym świetle, przypisanie jej zachowań, cech czy właściwości, które mogą narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1971 roku, II CR 455/71, OSNC 1972/4/77 czy z dnia 8 października 1987 roku, II CR 269/87, OSNC 1989/4/66). Krzywdą wynikającą z tak ujętego naruszenia jest uczucie dyskomfortu spowodowane utratą szacunku otoczenia. Wymaga przy tym podkreślenia, że z punktu widzenia samego faktu naruszenia nie ma rozstrzygającego znaczenia, czy taka deprecjacja w konkretnym wypadku rzeczywiście wystąpiła, a więc czy opinia społeczna uwierzyła w stawiane zarzuty. Istotne jest jak przytaczana wypowiedź obiektywnie mogła zostać odebrana, jakie mogła rodzić skojarzenia i oceny u osób, do których potencjalnie dotarła, jaki tworzyć klimat psychicznego oddziaływania.

Zgodzić się można z sądem I instancji, że warunki te spełniały postawione powodowi zarzuty, jakie pojawiły się na portalu administrowanym przez pozwanego. Nie budzi też na obecnym etapie procesu kontrowersji stanowisko, iż choć odpowiedzialność pozwanego nie wynikała z samego faktu zamieszczenia nieprawdziwych informacji, to już ich utrzymywanie i przez to umożliwienie dostępu oraz zapoznania się z nimi kolejnych użytkowników, mogło być uznane za bezprawne w rozumieniu art. 14 ust. 1 cytowanej wyżej ustawy z dnia 18 lipca 2002r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Z punktu widzenia tego przepisu nie ponosi bowiem odpowiedzialności za przechowywane dane tylko ten, kto udostępniając zasoby systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych przez usługobiorcę nie wie o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności niezwłocznie uniemożliwi dostęp do tych danych. Jakkolwiek w sprawie nie zachodziła sytuacja otrzymania urzędowego zawiadomienia o bezprawnym charakterze przechowywanych danych, to biorąc pod uwagę informacyjny charakter wpisów, wezwania powoda, wielokrotnie ponawiane i wskazujące na nieprawdziwość wypowiedzi, mogły stanowić formę wiarygodnej wiadomości w podanym wyżej znaczeniu.

Nie można jednak odmówić racji tym argumentom sądu I instancji, które podważały skuteczność zgłoszonych przez powoda środków ochrony. Wymaga zaznaczenia, że zgodnie z art. 24 § 1 zdanie drugie k.c., w razie dokonanego naruszenia, ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone, może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. Powołując się na to uregulowanie powód wniósł o zobowiązanie pozwanego do usunięcia godzących w jego dobra wpisów. Konsekwentnie domagając się powyższego w toku procesu pominął, że wszystkie wpisy zostały usunięte jeszcze przed wniesieniem pozwu. Stan rzeczy na dzień zamknięcia rozprawy, a ten jest decydujący w świetle art. 316 k.p.c., nie dawał zatem podstaw do stwierdzenia ich utrzymywania na portalu internetowym. Wykluczało to możliwość uwzględnienia żądania i ze stanowiskiem sądu zdaje się ostatecznie nie polemizować apelacja, która pomimo zaskarżenia orzeczenia w całości, skonstruowała wniosek reformatoryczny z pominięciem w/w roszczenia, w zarzutach nie odnosiła się też w żaden sposób do przesłanek uzasadniających zastosowanie omawianej sankcji.

Naruszenia art. 24 § 1 k.c. nie sposób upatrywać również w odniesieniu do oceny żądania zmierzającego do zobowiązania pozwanego do zaniechania dalszych naruszeń. Po pierwsze, skoro istotne jest w tym wypadku niebezpieczeństwo wystąpienia naruszenia dóbr osobistych w przyszłości, rzeczą strony powodowej było wykazanie realnej obawy ponownienia naruszeń. Jednorazowe zaniechanie nie może być utożsamiane ze stosowaniem takiej praktyki w działalności pozwanego, nie stwarza dostatecznych podstaw do konstruowania domniemania faktycznego i nie przekłada się automatycznie na przesłankę powtarzalności bezprawnych zachowań. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w przypadku umów hostingowych chodzi o udostępniania w sieci miejsca do wymiany myśli, informacji, opinii, bez uprzedniej zgody i prewencyjnej kontroli usługodawcy. Stąd, jak słusznie zaznaczył sąd I instancji, pozwany nie ma obowiązku sprawdzania przekazywanych, przechowywanych lub udostępnianych danych, a jedynie odpowiedniej reakcji na wiadomość o naruszeniu. Tylko w takim kształcie mogłoby być więc ujęte jego ewentualne zobowiązanie.

Po drugie, rodzaj czynności jakie mają być dokonane przez obowiązowanego powinien określić powód, tak by możliwa stała się zarówno ocena adekwatności proponowanego środka z zagrożeniem, jak i zapewniona była wykonalność orzeczenia. Konieczne jest zindywidualizowane określenie czynności, która ma być dopełniona w sposób definitywny i kategoriyczny, bez pozostawiania konkretyzacji którejkolwiek ze stron czy sądowi. W przeciwnym razie uwzględnienie powództwa nie pozwalałoby tak naprawdę na ustalenie treści obowiązku dłużnika, precyzowanie zaś praw i obowiązków stron dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego trudno uznać za dopuszczalne.

Tym warunkom żądanie sformułowane w punkcie trzecim pozwu nie odpowiadało. Granice obowiązku pozwanego nie zostały oznaczone jasno i precyzyjnie, lecz ograniczyły się do ogólnikowego domagania się „zaniechania dalszych naruszeń w przyszłości”, czyniąc margines interpretacji dyspozycji zawartych w ewentualnym orzeczeniu zbyt szerokim. Dodać trzeba, że wyznaczone art. 321 k.p.c. możliwości modyfikacji żądania sprowadzają się - wedle utrwalonym poglądów judykatury - do „nadania objawionej w treści pozwu woli powoda poprawnej jurydycznie formy” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2007 r., IV CSK 115/07, Lex nr 358817). Możliwe jest więc uściślenie, właściwe zredagowanie czy ograniczenie żądania; zmiany nie mogą jednak sięgać tak daleko, by w istocie sąd zastępował powoda w konstruowaniu żądania. Można zaznaczyć, że również te elementy żądania, o które wzbogacono je w niniejszej sprawie dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, zawężone zostały do powtórzenia ogólnego nakazu wynikającego wprost z przepisów prawa, bez odniesienia do okoliczności rozpatrywanej sprawy. W takim też kształcie jego uwzględnienie nie było możliwe.

Trzecie roszczenie zgłoszone w pozwie zdefiniowane zostało jako „zadośćuczynienie pieniężne za doznane straty finansowe spowodowane negatywnymi wpisami na stronie, które były bezpośrednim powodem utraty kluczowego dla powoda zlecenia” (por. pozew - k. 3). Można zgodzić się ze skarżącym, że nawiązanie do zadośćuczynienia, z powołaniem w podstawie prawnej art. 448 k.c., mogło wskazywać na wolę nadania świadczeniu formy kompensaty uszczerbku o charakterze niemajątkowym. Już jednak w uzasadnieniu pozwu przytoczono, obok art. 448 k.c., także przepis art. 415 k.c. i art. 422 k.c., a w dalszej korespondencji - nadto art. 471 k.c. W podstawie faktycznej pozwu skoncentrowano się przy tym na opisie faktu naruszenia dóbr osobistych oraz tego skutku - utraty zlecenia powoda, które stanowiło o powstałej szkodzie (por. k. 6 in fine ). Wobec zarzutów strony pozwanej

podniesionych w toku postępowania (por. odpowiedź na pozew - k. 48 - 49), powód wyjaśnił bliżej charakter żądania, wyraźnie nadając mu wymiar odszkodowawczy, z ujęciem szkody wyłącznie jako korzyści utraconych w wyniku rezygnacji ze zlecenia transportowego (por. pismo procesowe - k. 70 ). Przytoczone wówczas wyliczenie oparto na zestawieniu spodziewanego wynagrodzenia z kosztami jego uzyskania (por. k. 71), bez uwzględnienia w ramach żądanej kwoty jakichkolwiek postaci uszczerbku niemajątkowego. W tej sytuacji rozstrzygnięcie o odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, według zasad wyznaczonych art. 24 § 2 k.c., nie może być uznane za uchybienie ramom żądania wynikającym z jego treści oraz podstawy faktycznej. Tylko zaś te elementy, a nie podawane przez powoda rozmaite podstawy prawne, były dla sądu wiążące w świetle art. 321 § 1 k.p.c.

Trafnie też Sąd Okręgowy ocenił wypełnienie przez powoda jego obowiązku dowodowego, o którym mowa w art. 6 k.c., w zakresie dotyczącym przesłanek z art. 415 k.c. Przyjęcie odpowiedzialności deliktowej wymaga ustalenia zarówno zawinionego zachowania sprawcy, jak i wystąpienia szkody w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. , która pozostawać będzie w związku przyczynowym z w/w zachowaniem (art. 361 § 1 k.c.). Teoria przyczynowości adekwatnej, do której odwołuje się ten ostatni przepis, czyni koniecznym stwierdzenie, że chodzi w danym przypadku o normalne skutki zawinionych zachowań, a więc takie, które dają się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy; przy uwzględnieniu m.in. zasad doświadczenia życiowego są charakterystyczne dla danej przyczyny, a jej wystąpienie zwiększa każdorazowo prawdopodobieństwo pojawienia się określonych skutków.

Gdy weźmie się pod uwagę, że rozważanym zdarzeniem szkodzącym było zaniechanie usunięcia wpisów internetowych, a pierwsze wezwanie powoda w tej mierze miało miejsce w dniu 5 listopada 2013r., trudno dostrzec zależność - odpowiadającą warunkom art. 361 § 1 k.c. - pomiędzy w/w zdarzeniem a czynnością anulowania zlecenia dokonaną również w dniu 5 listopada 2013r. Nie bez racji podnoszono w sprawie, że samo wezwanie skierowane do pozwanego uruchomiło dopiero procedurę weryfikacyjną, wymagało sprawdzenia treści wpisów, ich konfrontacji z informacjami przekazanymi przez powoda i w tym kontekście oceny podstaw do interwencji uniemożliwiającej dostęp do danych. Z natury rzeczy trudno tu o natychmiastową reakcję, toteż kwalifikacja zwłoki jako nieuzasadnionej czynnik ten musi uwzględniać. Fakt, iż przed wezwaniem powoda sporne wpisy były kilkanaście dni dostępne dla użytkowników, z punktu widzenia rozważanej odpowiedzialności pozwanego jest bez znaczenia. Podnoszony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł w konsekwencji okazać się skuteczny.

Z kolei rozważając argumenty apelacji odnoszące się do wysokości szkody podnieść należy, iż według przyjmowanej na gruncie polskiego prawa cywilnego metody dyferencyjnej rozmiar podlegającej naprawieniu zgodnie z art. 361 § 2 k.c. szkody majątkowej ustala się przez porównanie dwóch stanów majątkowych: tego, w jakim rzeczywiście poszkodowany znajduje się w chwili ustalania szkody i stanu hipotetycznego, to znaczy tego, w jakim znajdowałby się w chwili ustalania szkody, gdyby nie nastąpiło zdarzenie będące przyczyną szkody (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1957 r., II CR 304/55, OSNCK z 1958 r. Nr 3, poz. 76, z dnia 14 stycznia 2005 r., III CK 193/04, OSP z 2006 r., nr 7-8, poz. 89 i z dnia 15 kwietnia 2010 r., II CSK 544/09, OSNC-ZD z 2010 r. Nr 4, poz. 113). Skoro szkodę utożsamiano z utraconymi korzyściami, istotne dla wyznaczenia jej wysokości miało wynagrodzenie uzgodnione ze zlecającym transport., to zaś wedle załączonych dokumentów wynosiło 2 500 euro - za przewóz z 5 listopada 2013r., 1650 euro - za przewóz z 15 listopada 2013r, 2500 euro - za przewóz z 22 listopada 2013r. i 1650 euro - za przewóz z 29 listopada 2013r ( por. umowa - k. 30). Wobec zaoszczędzenia wydatków związanych z wykonaniem zleceń, niewątpliwie ich wartość pomniejszała faktyczny uszczerbek, co przyznał sam powód - choć bez bliższych danych - w cytowanym piśmie stanowiącym odpowiedź na odpowiedź pozwanego na pozew. Przy ogólnikowości opisu szkody, trudno jej kalkulację ocenić za jasną i dowodowo umocowaną. Można przy tym dostrzec kolejną niekonsekwencję w prezentowaniu rozliczeń w tej mierze: w apelacji bowiem szkodę ujęto już wyłącznie jako równowartość ustalonego frachtu z pierwszego zlecenia, a nie jako różnicę pomiędzy „kwotą anulowaną” zlecenia a kosztami jego realizacji (por. k. 71 in principio).

Nie były wreszcie zasadne zarzuty dotyczące rozliczenia kosztów procesu. W sytuacji, gdy żadne z żądań pozwu nie zostało uwzględnione powód mógł być potraktowany jako przegrywający sprawę w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c., a to uzasadniało obciążenie go kosztami procesu. Zgodnie z powołanym przepisem strona przegrywająca sprawę obowiązana jest na żądanie przeciwnika zwrócić mu poniesione koszty niezbędne do celowej obrony. Wskazaną w

przepisie niezbędność kosztów ustawodawca łączy z czynnością celowej obrony, ocena w tym zakresie musi więc opierać się na rozważeniu potrzeby dokonania czynności wywołującej koszty dla realizacji praw strony, według stanu z daty przedsiębrania czynności. Zważywszy na podtrzymywane w pozwie żądanie usunięcia wpisów, nie sposób zakwestionować potrzebę złożenia notarialnie poświadczonego wydruku ze strony internetowej; wysokość poniesionych wydatków wynikała wprost ze złożonego aktu natorialnego (por.k. 51 v. - 52). Kwestia zasadności przyznania zwrotu kosztów poniesionych na wynagrodzenie i wydatki profesjonalnego pełnomocnika pozwanego również nie budzi zastrzeżeń w świetle brzmienia art. 98 § 3 k.p.c. Trzeba dodać, że zawarte w tym przepisie ograniczenie rozliczenia do kosztów jednego pełnomocnika, nie wyłącza możliwości uznania za niezbędne wydatków poniesionych na opłaty skarbowe poniesione przez kilku pełnomocników w przypadku koniecznej ich zmiany w toku procesu.

Pozostaje do rozważenia celowość sięgnięcia do art. 102 k.p.c. Przepis ten ze względów słusznościowych pozwala, w szczególnie uzasadnionych wypadkach, na zasądzenie od strony przegrywającej tylko części kosztów lub nieobciążenie jej w ogóle kosztami. Jak przyjmuje się w judykaturze przy ocenie przesłanek omawianego przepisu powinny być brane pod uwagę okoliczności dotyczące charakteru sprawy poddanej osądowi, zachowania stron z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, postawy zajmowanej w procesie, jak i ich sytuacji pozaprocessowej (stan majątkowy, szczególna sytuacja zdrowotna czy życiowa). Podkreśla się jednak, że sposób korzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i to do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępianie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór. Korekta orzeczenia w tym zakresie w wyniku kontroli instancyjnej jest dopuszczalna jedynie w szczególnych przypadkach, gdy zostanie wykazane, że ocena dokonana przez sąd jest oczywiście wadliwa (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. I PZ 2/10). Samo usbiektywne przekonanie strony skarżącej o zasadności i dostatecznym udowodnieniu wysuniętych roszczeń warunków tych nie spełnia.

Z powyższych względów apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, o której mowa w art. 98 k.p.c. Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego ustalone według § 11 ust.1 pkt 2 i ust. 2, § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz 461 .)